

**(II Romanista - P.Torri) Moda na darmowych graczy. W dzisiejszych czasach jest coraz bardziej popularna. To uzasadnione, na miłość boską, ale z ryzykiem wykroczenia poza obiektywną rzeczywistość. Weźmy dla przykładu naszą Romę. To tygodnie, w których, z podejrzaną cyklicznością, pojawia się kilka nazwisk do Romy przyszłości. Najczęstsze? Hiszpański skrzydłowy napastnik Pedro, belgijski środkowy obrońca Vertonghen, również Belg, napastnik Mertens, ofensywny pomocnik Giacomo Jack Bonaventura.**

Pierwsi trzej mają po 33 lata i karierę za plecami, szczególnie pierwsi dwaj, mający wynagrodzenia, które mogą zaburzyć budżet. Czwarty ma 31 lat i zrozumiał, że jego przygoda z Milanem dotarła do końca. Wszyscy czterej byli łączeni z Romą. Jednak CV wyznaczone dla nowych graczy w Trigorii jest jasne: młodzi, z wynagrodzeniem nieprzekraczającym 2 mln euro, obiecujący czyli będący w stanie być czystą inwestycją by za kilka lat móc być piłkarzami do zaliczenia zysku kapitałowego. By zdać sobie sprawę z tego CV, dyrektor sportowy Gianluca Petrachi wysłał dosyć jasne wskazówki w ostatnim, styczniowym mercato, gdy kontynuował rewolucję Giallorossich pozyskując trzech chłopaków (Perez, Villar i Ibanez), którzy odpowiadają dokładnie CV, które wam nakreśliśmy. Zatem Vertonghen, Pedro i Mertens, gracze, którzy podróżują między 3 a 5 mln euro netto wynagrodzenia za sezon, są do odrzucenia (ponadto napastnik Napoli osiągnął już porozumienie z Interem za 5 mln euro rocznie). Jedynym, podsumowując, który może w jakiś sposób interesować Romę, jest Bonaventura, jeśli nie z innego powodu, to z tego, że jest o dwa lata młodszy i ma mniejsze wymagania ekonomiczne.

### **Bonaventura**

Jednak prawdziwą, ewentualną zaletą Bonaventury, jeśli chodzi o Romę, jest jego agent, Mino Raiola. Ten, który z Romą ma kilka potencjalnych transakcji, Keana, Mkhitarjana, sprzedaż Kluiverta najlepszemu oferentowi, coś w stylu "ja zrobię coś dla ciebie, ty zrobisz coś dla mnie" może być korzystne dla porozumienia w sprawie Jacka, którego czerwono-czarny Mediolan zdecydował się odrzucić. Gracz został zaferowany Giallorossim, być może również z zamiarem stworzenia konkurencji i tym samym aukcji w sprawie wynagrodzenia, z pozostałymi dwoma włoskimi klubami, które są zainteresowane graczem, Atalantą i Torino. Tyle tylko, że gracz żąda trzyletniej umowy i 3 mln euro netto za sezon, co jest wymaganiem podyktowanym faktem, że jego karta kosztuje zero. To jednak nigdy nie jest prawdą w tych sytuacjach, gdyż agenci nigdy nie zapominają policzyć swoich prowizji, które w tych przypadkach są często przesadzone do tego punktu, że stają się podejrzone (przykład: Juventus, gdy pozyskiwał za darmo Turka Emre Cana, zapłacił prowizje na około 16 mln euro).

Atalanta i Torino już się wycofały z gry na podwyższenie zarobków Bonaventury. I zatem, droga Romo, dlaczego go nie pozyskasz? Nie, na takich warunkach kierownictwo Giallorossich nie ma żadnego zamiaru sprowadzać do Trigorii Bonaventury, który jest co prawda graczem o bezdyskusyjnych walorach

technicznych, jeśli czuje się dobrze. Operacja, podsumowując, nie kieruje się ku pozytywnemu zakończeniu, chyba że żądania Raioli nie zmniejszą się o co najmniej 50 procent. Roma mimo tego szuka ofensywnego gracza na lewe skrzydło.

### **Boga**

Pierwszym wyborem Petrachiego, jeśli będzie miał pieniądze do dyspozycji, jest Jeremaine Boga, gracz, który odpowiada idealnie CV, które wam nakreśliliśmy. 23-lata, Francuz o korzeniach z Wybrzeża Kości Słoniowej, z umiejętnościami fizycznymi, że lepiej mieć go po swojej stronie, gwałtownie rozwijający się, 8 goli w tym sezonie, jeden właśnie z Romą o świetnych walorach technicznych, z ambicją trafienia do drużyny grającej w europejskich pucharach, z możliwością, jeśli potwierdzi wzrost formy, stania się inwestycją za kilka lat, z wynagrodzeniem znajdującym się w parametrach Giallorossich, z dużą podwyżką w porównaniu do tego co zarabia w Sassuolo. Mówiąc prawdę, klub z Emilii-Romanii jest raczej drogim sklepem, ale z zespołem z Mapei Roma ma w grze definitywną sprzedaż Defrela, który wprowadzi do kasy Giallorossich 10 gwarantowanych milionów. Nie byłoby to złe na starcie. O ile do gry nie wejdzie Chelsea, która zachowała prawo do odkupienia za 15 mln euro chłopaka, który rozwijał się na Stamford Bridge. Jeśli by z niego skorzystali, trzeba by negocjować z londyńskim klubem, być może włączając do rozmów odnowienie wypożyczenia Zappacosty. Za 18-20 mln euro mogłoby się udać. 10 mln wpłynie za Defrela, wydatek nie byłby tak duży. Petrachi o tym myśli.

Autor: abruzzo